

DZIENNIK KUJAWSKI.

Dziennik Kujawski
wychodzi co dzień z wyjątkiem niedziel i dni świąt.

Przedpłata cwieterczna
na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym
»PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na pocztach 1,25 m.,
z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk.,
w miejscu 1,25 m.k., z przyniesieniem do domu 1,45 m.k.
W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.
Pod opaską: (przesyłka raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk.,
w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.
Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny
Roman Wojtkowski w Inowrocławiu.

Rękopisma
nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się niszczą.
Listy nadsyłają franko pod adresem:
Redakcyi i ekspedyicyi »Dziennika Kujawskiego«
w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.
Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz politykowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 156.

Inowrocław, piątek 12 lipca 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

Sejm guinejski został zamknięty dnia 10 bm. o godz. 11 w nocy. Marszałek, dając przegląd na ukończony stułecielni peryod sejmowy, przypomniał, że w tym przedpłatu czasu uchwalono ustawę gminną dla 131 miast, ustawę budowniczą dla gmin wiejskich, ustawę konkurencyjną, ustawę drogową, ustawę szpitalną, ustawę komasacyjną, dwukrotnie uchwaloną zmianę ustaw szkolnych, zawierającą podwyższenie plac naucoycielskich, dwukrotną zmianę statutu krajowego, powiększającą liczbę posłów, organizację kredytową na podstawie kas Raiffelsensowskich, już dziś świetnie się rozwijających, i uchwaloną w ciągu ostatniej sesyi ustawę o włościach rentowych, obok wielu innych.

Następnie w języku ruskim wyraził Badieni swe ubolewanie z powodu seseyi Rusinów, wreszcie wzniósł okrzyk na cześć cesarza. Po nim zabrał głos arcybiskup Bilczewski i w imieniu izby podziękował marszałkowi, namieśnikowi i radcy dworu hr. Losiwu, który spełnił urząd komisarza rządowego, za ich działalność, poczem przemówił namieśnik.

W Krakowie przewidują, że dotychczasowy marszałek krajowy hr. St. Badieni ustąpi ze swego stanowiska. Najważniejszym kandydatem na marszałka jest hr. Andrzej Potocki z Krzeszowic.

Na ostatnim posiedzeniu izby posłów ruscy oświadczyli nieobecność, lecz udali się przed posiedzeniem do kancelaryi marszałka celem pożegnania go. Przy tej sposobności poseł Barwiński oświadczył, że posłowie skutkiem seseyi nie będą mogli pożegnać go w pełnej izbie i podziękować za bezparteyalne kierowanie obradami w ciągu sześciu sesyi. W odpowiedzi swej marszałek wyraził nadzieję, że harmonia zapana je znowu w izbie.

W Londynie odbył się dnia 9 bm. zapowiedziany wielki wiec stronnictwa liberalnego, na którym przywódcą Sir H. Campbell-Bannerman oświadczył, że niebezpieczne niesnaski nierzadko w partyi liberalnej nie dotyczą w tej mierze kwestyi wojny i kwestyi osobistych. Nareszcie trzeba położyć koniec tej małosłownej zaradności, jeśli partya ma istnieć. Co się tyczy wojny, to trzeba ją doprowadzić do pomyślnego końca, ale udzielenie ogólnej amnestyi dla wszystkich Burów winno być jednym z warunków pokoju. Po nim zabrał głos imparyalista Asquith i dał wyraz wdzięczności dla przewodcy, przeoczył niesnaski osobisty i wreszcie przemawiał energicznie za oddaniem wotum zaufania p. Bannermannowi. Po przemówieniach posłów Harcourt i Grey'a jednogłośnie zebranie wyraziło swe zaufanie przewodcy.

Konserwatywny »Stancard« sądzi, że wiec ten poprawił stanowisko liberalnych imparyalistów skutkiem lojalności ich względem przewodcy obozu i zapewnienia Asquith'a. Prócz tego zyskali imparyaliści to, że przynali im liberalnie prawo wyjawiania swych poszczególnych zapatrywań na wojnę i politykę afrykańską. Wogóle meeting nie zmienił postoi seseyi w obozie liberalnym; zabiłżnił nieco ję. Wszelako inne gazety wypowiadają zdanie, że zebranie to doprowadziło tylko do zawieszenia broni między obu odtamami liberalów.

Angielska gazeta urzędowa ogłosiła długie sprawozdanie Kitchenera z operacyi w Afryce od miesiąca marca. »Burowie, którzy wzięli w granice kolonii Przylądka — bityśmy w tem sprawozdaniu — otrzymywali bez wątpienia posiłki ze strony tam osiadłych Burów. Znająca część włościów dostarczała im każdego czasu nie tylko pod dostatkiem żywności, lecz niemniej uwiadamiła ich o ruchach na-

szych oddziałów gończych. Usługi te wyszły im bardzo na dobre. Pewnie niepokój ujawnił się niedawno na krańcu północno-zachodnim kolonii, gdzie nieprzyjaciel usiłował niepokoić nasze posterunki. Dotychczas wszelkie zatogujące tam wojsko było zupełnie w możności stanowisko swe utrzymać, tudzież zapobiedz ruchom zaczepnym Burów w głąb kolonii skierowanym.

Według wiadomości, jakie odebrał prezydent Krueger z głównej kwatery burskiej, w o j n a pod ją z d o w a może trwać jeszcze 18 miesięcy. De Wet donosił, że on sam bez pomocy jest w stanie stawiać opór w górach przez trzy lub cztery lata. Wprawdzie panuje między Burami niedostatek odzienia, lecz posiadają oni dosyć amunicyi. Artylerya burska w Transwalu składa się z jednej bateryi polnej i ośmiu pomonów pod wodzą kapitana barona Wichmanna. W Oranż zaś znajduje się 4500 ludzi pod bronią i około pół tuzina armat, dla których jednako brak nierz amunicyi.

W końcu marca odbył się w górach pod Bethlehem wybór prezidenta przez sześć tysięcy Burów. Obrano prezidenta Stejna. Dnia tego — jak opiewa to źródło — De Wet miał od 18 miesięcy po raz pierwszy mieć uśmiech na twarzy.

Zwłoki księcia Hohenuhoego przewieziono zostały we wtorek z hotelu, w którym umarł, na kolej w Ragaz. W ceremoniale, jaki przy tem miał miejsce, wziął też udział poseł niemiecki w Bern (w Szwajcaryi) w. Billow i hrabia Hutten-Czapski. Na trumnie przybito srebrną tabliczkę z podaniem najwładniejszych dat ze życia zmarłego. Ciało przewieziono następnie w wagonie kolejowym do Schillingsfürst, majątności zmarłego, leżącej w Bawaryi.

Cesarz wysłał syna swego, następcę tronu, aby wziął udział w zastępstwie cesarza w uroczystościach pogrzebowych, króla saskiego zaś zastępuje poseł saski w Monachium. Także namieśnik Alzacyi Lotarygii księża Hohenuho Langenburg i wielu znacniejszych urzędników z Berlina podążyło na pogrzeb w Schillingsfürst. Nawet sultan turecki przesłał familijny telegram kondolenyjny. Souzsczenie zwłok do grobu familijnego w Schillingsfürst nastąpi dzisiaj.

Do stolicy Niemiec przybyło w ubiegłym tygodniu poselstwo sultana marokańskiego. Cesarz przyjmował je w niedzielę. Poseł sultański przemawiał w bombastycznych zwrotach i zapewniał cesarza o prawdziwej przyjaźni i szczerzej życzliwości jego sultanskiej mości, wyrażając zarazem nadzieję, że wzięty tej przyjaźni nie tylko będą trwałe ale jeszcze silniej się zadzierzgną. Cesarz w odpowiedzi swej zapewniał go nawzajem o swych przyjacielskich uczuciach dla Maroko.

Na drugi dzień odbyła się uroczysta u sekretarza stanu barona Richthofen, w której oprócz ambasadora i person lu ambasady wzięli udział ministrowie Posadowski i Möller i wielu innych dygnitarzy. Wreszcie we wtorek członkowie poselstwa byli obecni na ćwiczeniach wojskowych gwardyjskiej brigady kawaleryi na placu wojskowym pod wsią Tempelhof w okolicy Berlina. Z powodu poselstwa marokańskiego w Berlinie pisze »Hamb. Nachr.«, że Niemcy nie są ślą czynili Francyi trudności w polityce marokańskiej, bo handel niemiecki nie poniosłby uszerek, chociażby Maroko dostało się pod protektorat francuzki.

Zresztą Niemcy są radzi z każdej sposobności, odwołując uwagę Francyi od Alzacyi i Lotarygii.

W Hiszpanii niepokój panuje bez przerwy. W Sewilli wybuchł kilkakrotnie tumult; lud rzucał kamieniami do fabryk i tramwajów. W skutek tych zaszęd będsie ogłoszony stan oblężenia.

W madryckiej izbie deputowanych wygłosił minister spraw wewnętrznych bardzo dobrze przyjętą mowę, nawołującą Hiszpanów do jednoci. W toku przemówienia oznaczył granice między decentralizacją administracyi a partykularyzmem. Od kilku stułei datujący się prad zjednoczenia, ogarnia coraz szersze warstwy ludności. Mówca wskazywał jako przykład na Niemcy i Francya, które zjednoczenie zdołały przeprowadzić a zarazem żądaje, że hiszpański biskup podokas Zielonych Świątek wywołał w swej dycecyi rozdwojenie. — Vega di Armijo złożył urząd prezidenta mimo przedstawień, by nie rozdawał partyi liberalnej.

Przysługa hakatystów. Polscy i niemieccy socjaliści.

Jak bacznie czuwają hakatystów nad tem, aby jaki odtam niemieckiego społeczeństwa nie zbliżył się do żywiciu polskiego okazuje się z artykułu w »Bromberger Tageblatt«, pochodzącego prawdopodobnie z biura znanego nam dobrze Versin'u. Organ bydgoskich polakożerów podnosi w tem piśmie, zatytułowanem: »Niemiecy i polscy socjalno-demokraci« z radością, że nastąpił przełom pomiędzy tymi dwoma żywiołami, które zbliżyły wspólne zapatrywania, cele i wspólne ludne nadzieje. I utwierdza w pamięci socjalnych demokratów niemieckich, że śląska »Gazeta Robotnicza« robiła wyrzut drowi Winter'owi, przywódcy socjalistów górnośląskich z tej przyczyny, iż nie uwzględnił języka polskiego i szekanoży Polaków.

Dalej zastanawia się »Bromb. Tagebl.« czy przełom ten może mieć wpływ na wynik wyborów i po ścisłym obrachunku przychodzi do przekonania, że tylko w trzech okręgach: bydgoskim, bytomskim i katowickim, okoliczność ta może mieć praktyczne znaczenie.

»Dla socyalnej demokracyi wogóle przeto jest przełom ten bez znaczenia z punktu widzenia wyborów; natomiast inaczej ma się rzecz jeśli rozpatrzemy ją z ogólnie politycznego stanowiska.« Niemieccy socjaliści przy każdej sposobności i jeszcze częściej każdej nieistotownej sposobności zaznaczają dobitnie kosmopolityczny charakter socyalizmu. Okoliczność owo trobił socyalizm niemiecki doświadczenie zagranicą n. p. we Francyi, a teraz doczekał się tego, że nawet pomiędzy »towarzyszami« pod ochronną chorągwią następuje rozgranicozenie skutkiem różnicy narodowościowej. Można-by prawie żałować, że nie istnieje okręg, w którym kandydat czysto polski przyszedł-by do ścisłych wyborów z Niemcem socyalistą a zwycięstwo zawisło od polskich socyalistów. Naonczas wykazałoby się zapewne przed całym światem, że znaczna część polskich socyalistów, nie bacząc na hasła swego obozu, woliłgłosować na Polaka aniżeli na niemieckiego »towarzysza« z pod ochronną chorągwią. Nas, Prusaków na kresach — kofozy »Bromb. Tagebl.« — zastanawia właśnie uwydatniająca się silnie idea narodowa w łonie polskiego socyalizmu, który przez to zyskuje na wzięciu i popularności.

Nawiasem mówiąc i w tym razie hakatystów muszą przekroczyć fakt sfalszować oś, aby z fałszywej premisy wyłogać swe wnioski. Jest bowiem nie prawdą, że niemiecki socyalizm względem Polaków nie uwydatniał swego niemieckiego charakteru lecz zaznaczał swój kosmopolityzm. Działo się to może na mównicy, aby nie odstraszyć Polaków, przynajmniej, atoli czynem dowiódł dr. Winter zarówno jak inni, że są w swoim rodzaju także germanizatorami i hakatystami. Sztydli wyszły z miecha, skoro tylko socyalist polscy zbliżyli się do niemieckich. »Gazeta Robotnicza« zatem słusznie wytyka to Niemcom i słusznie oskarża tych zamaskowanych wrogów polskoci.

Leź nie o to nam chodzi. Pragniemy podziękować (sic!) panom hakatystom za przysługę, jaką nam robili, lubo nie przypuszczamy, aby ci najerdziecniejsi ozyllni to z pełną samowiedzą tego co czynią. Stało się to wypadkiem, przez omyłkę, przez zły obrachunek.

Pracują oni bowiem nad tem, aby pogłębił przepaść dzielącą niemieckich socyalistów od polskich, usiłując wykażać pierwzym, jak dobrym, jak wspaniałym zasadom był niemiecki socyalizm a z drugiej strony jak czarno-niewdzięcznym był polski socyalizm. Aby odstraszyć Niemców od Polaków podsuwają przed ich oczy przypuszczalny fakt — niepewną hipotezę, że polscy socyalistał w danym wypadku woleli by głosować za Polakiem niż za socyalistą Niemcem. (Mamy nadzieję, że tak by było!) Przewidując jednak dowodzą nie niemieckim socyalistom, że nie warto werbować Polaków dla sprawy socyalizmu raz dla tego, że szczerupia ich garstka nie zawzięta-by przy wyborach a powtórze, że — mówiąc niejako językiem hakatystów — polski naród jest tak niepoprawnym i nieuleczalnym, że nawet socyalista polski zostanie na dnie duszy Polakiem.

Nie nie możemy nam przypaść więcej do gustu nad te usiłowania towarzysstwa HKT, bo życzymy sobie, aby, jeżeli koniecznie socyalizm ma rozgałęzić się w społeczność polską — był on przynajmniej polską polskimi a nie zrywał świętych węzłów, jak n. p. język, łączących nas wszystkich w jedno ognisko, nie tonął w bagnie niemożyznym, co przesłaadowała i przesładuje z wszechkonią wszystko co polskie. Nie przypuszczamy też, aby socyalistał polscy dali się do tego stopnia otumanid i upadli tak dalece, by stanąć w szeregu pruskim przeciw społeczeństwu, z którego pnia oni i ich ojcowie wyrzśli, społeczeństwu, które bądź co bądź jest im stokroć bliższm od pruskiego.

Te nie liczne osobniki pomiędzy socyalistami polskimi, co na zebraniach szerzą niemożyzną, mając za bezcelność, aby do Polaków przemawiać językiem wrogów — to w naszych oczach ludzie upadli, bez charakteru, bo upadłym jest z prawdę człowiek, który potrafi wydrzeć z serca ideały ojców, wyeliminował i wyteplić ze krwi pierwiastek narodowy a na domiar zbratać się z tymi, co go olemięją jako syna ziemi polskiej, i całować rękę nieprzyjaciół. Społeczeństwo nie opłakuje straty takich wyrzłków, leź boleje nad ich upadkiem.

Co się tyczy t. zw. polskich socyalistów to mamy nadzieję, że pozostawieni sobie wnet rozejrzją się i rozumiają, iż socyalizm jest latoreląd netykły w jądze chorą, ale sztuoznie na nasz gruntu przeniesioną.

Gdybyśmy mylili się w naszym przypuszczeniu, mimo to na socyalistów polskich spierzać będziemy z tą względnością, z jaką spoieramy na wszystkie warstwy społeczne i wszystkie teorie o ile tylko są polskie, chociaż socyalizm jest nam zasadniczo wrogim i tak wstrętnym, że nie ma dla nas doktryny socyalnej mniej wstrętnej. Jednakowoż dopóki socyalistał nie zatracą odrębnych cech narodowych polskich, nie zaprą się języka i ideałów ojców naszych — pozostań nam braćmi, zbłąkanymi ale jednak braćmi. Nie zapominamy bowiem o wielkiej myśli sławnej naszej autorki, że »tyłm patriotą jest ten, kto nienawidzi jednę warstwę lub odłam narodu«.

Kolonizacya Ameryki południowej.

Od pewnego czasu można było zauważyć, że Niemcy zaczynają interesować się żywielej sprawami amerykańskich republik południowych, niżby to jedynie opiekowanie się tamtejszymi niemieckimi wychodźcami i wogóle względy międzynarodowe usasadnił mogły. Interesowanie to zwróciło na siebie uwagę głównie Amerykaninów południowych, którzy podejrzewają Niemcy o jakieś zamiary skryte, rejestrują pilnie każdy objaw mieszania się Niemców do spraw poludniowo-amerykańskich, każdą ich próbę oddziaływania na stosunki tamtejsze, zblżenia się do rządów i zdobycia sympatyi ludów.

Toczy się z tego powodu od dość dawna gwałtowna polemika między pismami poludniowo-amerykańskimi a niemieckimi. Pierwsze zainawiają się mianowicie nad tem, co znaczy kolonizacya Niemców w Brazylii, dyskusya prasy wszelkich odnośi o znaczeniu tejsze i zarozumiałość, z jaką występują w swych organach kolonizacyi? Pytają dalej, jaki jest cel intrzy niemieckich w Chile i Peru, dwóch republik poludniowej Ameryki, i ujawnianie sympatyi dla republik chilijskiej. Strach ma duże czy, — więc Amerykanie widzą w tem wszystkim kroki wstępne Niemców do usadowienia się w Ameryce i zdobycia stopniowego wpływu na sprawy amerykańskie wogóle.

Pisma niemieckie odpowiadają na to, że wszystkie te podejrzania i obawy nie mają najmniejszej realnej podstawy. Niemcom — mówią — chodzi jedynie o to, aby ich wychodźcy nie zgineli na obczyźnie i aby utrzymywali stosunki z krajem rodzinnym, Zarzutem amerykańskim

przeciwstawiają spostrzeżenia prasy europejskiej wszystkich krajów, że Stany Zjednoczone dążą do opanowania całej Ameryki i że dlatego podługają krajowców przeciw żywielom napływom i starszą się zapobiegać zdobyciu jakichkolwiek wpływów przez mocarstwa europejskie po drugiej stronie Atlantyku.

I dla polskich interesów sprawa ta o tyle nie jest obojętną, że między kolonizatorami w niektórych częściach Brazylii przeważają Polacy, mianowicie w Paranie. Dla tych stanowliby to w przyszłości kwestyą żywozną, czy wpływy amerykańskie czy niemieckie tam przeważać będą. Tych ostatnich żywozi sobie z pewnością nikt nie będzie, a już najmniej Polacy, którzy wiedzą, że Niemiec, gdy się stanie gdziekolwiek czynnikiem przeważnym i wpływowym, każdą inną narodowość pomija i zgnieżd ją usłuję.

Chwilowo jednakowoż obawy te byłyby zbyt teozne, bo o zrealizowaniu planów niemieckich, choźby rzeczywiście istniały w tych rozmiarach jak to Amerykanie twierdzą, chwilowo jeszcze mowy być nie może. Ale po latach kilkunastu może sprawa ta nabrąć aktualnego znaczenia a wtedy stałaby się kwestyą polityczną pierwszej wagi. Dla tego słuszna, że amerykańskie gazety już dziś starają się zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo rozwielenienia się niemieckich wpływów w południowej Ameryce i nawołują do prewentywnego zwalzenia tych wpływów.

Uwagi i głosy prasy.

W sprawie dobrzyckiej odbiera »Dziew. Pozn.« pismo następującie:

»Najlepszy dowód, jakie wzburzenie wywołała sprawa najścia kościół w Dobrzyco, mieliśmy z okazji wiyili co dopiero odbył w Pleszewie. Gdziekolwiek tylko naderzyła się sposobność, tam omawiano wypadek ten z oburzeniem na śmiałość urzędnika, nie cofającego się nawet przed Najśw. Sakramentem. Szerzościem był na myśli obecny także jako dyrektor miyilski proboszcz Niziński, który uspokoił mógł wzburzone umyśl oświeczeniem, iż sprawa ta jeszcze wcale nie zakończona, ale będzie miała smutny epilóg dla energicznego reprezentanta władzy dobrzyckiej.

Niesłyszany też to fakt u nas dotąd przez wieków tyle. Cywilizacya musiała dopiero do wieku 20 poczekać, ażeby zrodzić taki wybrzyk, aby chcieli się przekonać o zbrodni uczenia polsku dzieł przez kapłana. Na zamykanie, co zamysła uczyni, odpowiadał ks. Niziński, iż wierzył żądając zadosyucznienia, więc nie porostaje mu nic innego, jak oddać p. burmistrza prokuratorowi.

Gdy się dowiedziano od ks. Nizińskiego, jak zranione serce ks. Arcyasterzy, u którego był w Krobi, głęboko odczuł to krzywdę Kościółowi wyrządzoną, oraz że ks. Arcyasterz, nie każąc robić z tego tajemnic, założył natychmiast protest energiczny i wniósł skargę przeciwko burmistrzowi, wszyscy z wdzięcznością prosili Boga o siły i łaskę dla cierpiącego zwierchnika kościół, który gotów jest, jak o tem zapewnił ks. Nizińskiego, dawnego ucznia swojego w śremskim gimnazjum, że gdyby była potrzeba, w obronie praw Kościół odda swoje życie każdej chwili, a nie dopuści, aby mieszano się i ukrócano prawo nauki religii w murach kościół. Huouque... dalej nie, tak ks. Arcypasterz, jak każdy uczciwy kapłan za jego przekładem pierś tutaj swoją nadstawi, gdy będzie potrzeba«.

»Kujaw. Bote« reprodukuje artykuły pism polskich, posługując się dotychczas dość dobrem tłomaczeniem tychże. Zamieszczając jednakowoż wczoraj uwagi nad naszym artykułem w numerze niedzielnym »Proces gabińki« popelnia cały szereg błędów w tłomaczeniu naszych zwrotów i wyrażeń.

Jakoż nie mówimy nigdzie w rzezonym artykule o sędziach z powołania (Berufsrichter) tylko o jurystach. Różnicę tę powinien przecieć »Kujaw. Bote« pojmować. O ordynacyi proceduralnej (Gerberordnung) zgoli nie pisaliśmy, ani też o tem że w najczęstszych przypadkach (In den meisten Faellen) odwoływanie się pism polskich do wyższych instancyj przeciw niektórym fałszywym interpretacyom przepisów karnych odnosily pomyślny skutek, tylko, że to zachodziło bardzo często. Wreszcie nie odmawialiśmy też p. radcy Stengleinowi uprawnienia (Berechtigung) do jego wywodów, tylko powiedzieliśmy, że nie przyznajemy jego nawoływaniom do zmiany składu sądów wojennych bezwzględnej racyi.

Reszty podobnych fałszów nie będziemy już wymieniać, ani też bliżej nad tem się rozwozić, że »Kujaw. Bote« tendencyj naszego artykułu zupełnie fałszywie przedstawił i że nawet wywodów p. Stengleina, choć po niemiecku pisyanych, nie zrozumiał, podsuwając mu n. p. że wypowiedział swe przekonanie o bezstronności niemieckich sędziów. Radzimy tylko »Kujaw. Bote«, w jego własnym interesie, aby sprawie tej raz jeszcze bliżej

się przypatrzył, jeżeli wogóle traktowanie podobnych rzeczy jest w obrębie jego publicystycznych zadań i nie przekroza horyzontu — jego zdolności rozpoznawczych.

Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Donoszą nam ze wsi.
Przeostrogą dla gospodarzy! Dla braku paszy sasiadowi z jasnimi gospodarzom, za rozwoletem nadleśniczo z polecenia referency, wysyła bydło na pastwisko do lasu. Mogą doznać większej straty, niż zwykłe do wolnego pastwiska w lesie. Bydło bowiem nie przyzwyczajone do lesnej pastwy strasza się, drżi krwią i w krótkim czasie pada. W Szosepokowie nadło już oam krów na lesnym pastwisku. Przeostrogą w tym dla lasnyh.

Ceny zboża i maki wyniosły w czerwcu b. r. w Poznaniu: za 1000 kilogramów pszenicy 178 m., żyta 143 m., (jeźmieństwa nie notowano), owsa 163 m., za 1 kilogram maki pszenkowej 0,39 m., rżanej 0,28 m.; w Bydgoszczy za 1000 kilogramów pszenicy 171 m., żyta 140 m., jeźmieństwa 148 m., owsa 148 m., za 1 kilogram maki pszenkowej 0,27 m., rżanej 0,25 m.; ceny przeciętne w państwie pruskim (z wyjątkiem Treowru) za 1000 kilogramów pszenicy 170 m. (w maju br. równo 170 m., w czerwcu z. r. 153 m.) żyta 143 marki (w maju br. 145 m., w czerwcu z. r. 150 m.), jeźmieństwa 146 m. (w maju br. 151 m., w czerwcu z. r. 142 m.), owsa 147 m. (w maju br. 148 m., w czerwcu z. r. 144 m.), za 1 kilogram maki pszenkowej 0,31 m. (w maju br. 0,31 m., w czerwcu z. r. 0,30 marki), maki rżanej 0,26 m. (w maju br. 0,26 m., w czerwcu z. r. 0,27 m.).

(1) Poplech powstały ostatnich dni w opinii publiczności w skutek bankructwa i wstrząsłesł rozkosnyłch firm bankowylch i powstających zjednoczeń w obrocie kapitału, starają się gaszyć niemieckimi o ile możności składami, przedstawiając stan rzeczy jako nie tak groźny i niebezpieczny, jakby to po pierwszych wraźeniach sądzą ludzie. »Nat. Ztg.« szagwidzi, że pogłoski, jakoby bank rezerwy niemieckiej miał zamiar podwyższenia dyskonta w skutek nadmiernych żądań kredytów, są bezpodstawne i mylne. Bank będzie nadal i tuzyl się normisnym zasad w obrocie pieniężnym i przedstawiał tylko tych ostrożność, które już dawno praktykował. Prawdą, że w skutek upadku lipskiego banku i instytucyj kredytowej w Dreżde, które firm bankowych sasiadzi się szachwilo, i że w skutek przyłączenia stad obrotu weksetli pretensje stawiane do banku rezerwy i sądzania kredytu się wzmogły, że jednakowoż bank rezerwy zawierał interes w praktykowanych dotąd rozmiarach i w wywozajnych warunkach. Firmom sasiadki umożliwiał przez to przetrwanie chwilowego przesłania, które następuje już stopniowo miejsca normalnemu biegowi interesów.

Tak pisała pisma niemieckie. Istotnemu stanowi rzeczy zdją się jednakowoż te optymistyczne zapatrywania nie odpowiadają i należy odczekać, czy najbliższe dniowych słarmiających wieści nie przyniosą.

Upadek Banku lipskiego oddziału na ceterz szersze kolia. Liczne drobne banki są zachwłane. Wielkie wraźenie urobilo tu arestowienie przewodniczącego rady nadzorczej Banku lipskiego, Dodela. Poślada on podobno 45 milionów marek. Dodel, który posiadał własnie z Ameryki, gdzie przebywał kilka tygodni w interesach handlowych, chciał ożył ożył usiętek jako kauzyo pod »rank-am«, że będzie wypuszczone za wolność. Jest on spokrowany z pierwaszymi rodzinami lipskimi i jednym właścicielem starego handlu skórk pod firmą »Gaudig i Blum«.

Sprawa Banku lipskiego. Przewodniczący wydziału dobrowolnego stowarzyszenia akcyonaryusz Banku lipskiego, radca sprawiedliwoci Boyens, uwiadomil interesowanych, że następa przewodniczącego Rady nadzorczej Jursy Schröder oświadczył, iż on i jego kolezy swój majątek będą odgad uważali jedynie za własność akcyonaryusz Banku lipskiego; są wrzeto gotowi, ponosić wszelkie następstwa katastrofy. Walne zebranie odbędzie się w pierwej połowie sierpnia. Członek Rady nadzorczej, konsul Dodel, powrócił tymczasem z Ameryki do lipiska.
Z lipiska donoszą, że w następiwie strat, poniesionych przez bankructwo banku lipskiego, ogłosila konkurs fabryka Haniel i Lehman w Bergen (Saksônia). Fabryka jest własnością Towarzystwa akcyjnego z kapitałem 250 tysięcy mk. Dalej ogłosila konkurs akcyjna fabryka ka g a r n o a w s a w Brandis z kapitałem 1 milion 200 tysięcy mk. »Humanaere Stiftung« (Instytut humanitarna) w lipsku straciła na akcyjach banku lipskiego 500 tysięcy mk.

Ruch w Towarzystwach.

— **Towarzystwo gimnastyczne »Sokol«** w Inowrocławiu.
Owieszczenie gimnastyczne odbęda się dziś w oswiatk e godzinie w piódo 8-tej wieczorem na sali p. Schendla przy ul. św. Mikołaja.
Uprasa się w wzy stichich ówiozających drnów olistosowanie się, ponieważ ówiozosa wolno odbęda się z muzyką.
Osołemi Naczelnik.
— **Towarzystwo muzykno-orkestralne** w Inowrocławiu.
Dziś w oswiatk dnia 11 b. m. wieczorem o godzinie 7/30 odbęda się lekaya muzyki w hotelu pana Schendla przy ul. św. Mikołaja.
Zaremba, dyrektor muzyki

Wiadomości miejscowe i potoczne.

INOWROCŁAW, dnia 11 lipca 1904.

»Ułaskawienie«. Właściciel ziemski Römer z Kobelnik (pow. Inowrocławski) został przed niedawnym osądem przez sąd karny w Bydgoszczy na 6 miesięcy więzienia skazany za spowodowanie śmierci przez niebezpieczeństwo przybył do teatru w Bydgoszczy z nabitym rewolworem w paltoie, który oddał podczas przedstawienia dla garderoby. Ta rewolwer wypadł przypadkowo z kieszeni a zatrudniony w teatrze jako portyaz przyjął skłony Róm podniósłszy go bawił się nim, wrócił ostatek rewolwer pą solł i zastrzelił słęga teatralnego Milszałęgo.
Wina spadała pośrodku na p. Rómęra i za to otrzymał wyż wzmieniona karę. Na próbie ulaskawien Rómęra, zamieusiają te 6 miesięcy więzienia na miesiąc fortecy.
»Pakosć«. Tegoroczny sprząci siana już zakończony. Łąki, które przeważnie leżą nad Notecia, loby sprząci w tym roku wydały. Wiele posiadzieli ledwo trzeciłą osiędła siana sprząci, co o roku ubiegłym.

W Pakoście odbędzie Towarzystwo kółka śpiewackiego... Program obejmuje koncert, przedstawienie...

Czerwiec. Przed kilku dniami spaliła się w Zastawiu obora pownego gospodarza. Bydło zdołano uratować...

Gniezno. Lech pisze: Na szesć miesięcy więzienia skazana tutaj szaba karna jednego z tułaczów...

Wagony t. zw. D-pociągów mają być urządzone w ten sposób, aby pasażerom w razie wypadku niebezpiecznego...

Komendantem miasta Poznania w miejsce dymnego wojewo Jener la Lvoniusz został mianowany...

Jakże oszust obudził po Poznaniu i zbierając się do Poznania...

Do Poznania przybywa w tym mieście cyrk smętki...

Cyrk Bratunwa jedźsi własnym pociągami po całym świecie...

Ortowo. Robotnik Michał Drygala z Litwii pojechał do...

Ortowo. Powiat tutaj się na złagodzenie kłóski...

Czerwony. W sobotę dnia 6 b. m. ogłoszono nad jeżdżącym...

Kartę do polowania każdy polujący winien mieć przy sobie...

Z Lubawskiego. Dnia 8 b. m. Dzisiaj w nocny spłoc...

Helena Modrzejewska opuściła w sobotę po południu...

Prni Modrzejewska zabawi 2 dni w Krakowie, a następnie...

Polakie towarzystwa w Berlinie rozwijają się coraz więcej...

znajduje się w samym Berlinie 34 towarzystwa, w Charlottenburgu 4 i po jednym w...

W Spandawie powieśla się w lesie wdowa Heinze, której synowie żyją w dobrych majątkowych stosunkach...

Konsumpcja piwa w Berlinie wynosiła w r. 1900 4,136,898 hektolitrowo...

Donoszą z Galicyi, że Rusin Roman Sembratowicz, który kilkakrotnie w...

Znowu Kuba rozprawa. W dniu 28 czerwca wieczorem spełnione zostało w Perg, w Austrii górnej...

Bydła rany na szyi wykazywało, że zamordowana trupa, która naprzód...

Pomimo powziętych energicznych se strony żandarmerji, nie udano...

Dżuma. Z Marasyl donoszą, że na statku pocztowym „Laurie”...

Zbrodnia w sądzie. Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach...

Szajka morderców i rabusów. Dzisiaj rozpoczęła się w Koloymy i przed ławą przysięgłych rozprawa...

Prokuratura oskarża Michała Naduraka i Wasyla Mykietajkę...

Na wiosnę roku 1900 powysł oskarżenia wraz z zbiegłym...

Dnia 26 września b. r. późnym wieczorem wybrał się Nadurak...

try listnie, giuchoniemi, śpiące przy oju, zostawili niekiedy...

Co do samego morderstwa zeznania sprawców się różnią...

Arrestowano trzech włościan, ale pokazali się, że oni są niewinni...

Kalendarz. — Jutro, w piątek, datę 12-go lipca, Jaaa Gwalberta...

Wschód słońca o godzinie 3 minut 53 — zachód o godzinie 8 minut 17.

Od Redakcyi. Panu J. Gol. w Szczep. Takiego specjalisty w Izowroczawiu nie ma.

Gospodarstwo, handel i przemysł. Bydgoszcz, dnia 10 lipca. (Sprawozd. Izby handlowej)

Pszenica, zdrowy młyn, podług jakości 165—170 mk. podług towar 000—000 mk.

Poznań dnia 10 lipca 1901. Urzęd. sprawozd. targowe komisji targ. miasta Poznania

Table with columns: Zboża (za 100 kilogramów), TOWAR, cena najwyższa, najniższa, średnia, przeciętna.

Sprawozdanie rolniczej centralnej spółki dla kupna i sprzedaży zboża...

Poznań, 10 lipca. Pszenica dobra 175,— mk., średnia 165,— mk.

Berlin, 10 lipca 1901. (Targ na dworcu centr. bydlęcym.)

Spędzono na sprzedaż: 437 sztuk bydła rogatego, 2607 cieląt...

Datażnie telegrafny giełdowy. BANK BALTYSKI, Gdańsk.

Table with columns: Nowy Jork, Kurs z dnia, Kurs z dnia, Kurs z dnia.

Za reklamy, inseraty itd. redakcyja odpowiedzialności nie przyjmuje.

Żniwiarki

„Albion“ i „Simplex“,

grabie konne

„Tryumf“
o 26, 28, 32 i 36 zębach poleca po cenach fabryczn.
Skład maszyn i narzędzi rolniczych
Fabryki Towarzystwa akcyjnego
H. CEGIELSKIEGO w Poznaniu
Inowrocław, ul. Fryderykowska 21.

Po kilkoletnich studiach specjalnych we Wrocławiu, Dreźnie i Moguncyi osiedliłem się w Inowrocławiu i mieszkam przy ul. Zygmuntowskiej nr. 11.
Dr. Smoliboeki,
Lekarz-specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie.

J. Ziółkowski w Kruświcy
poleca na żniwa:
kosy żniwne
z dobrej angielskiej stali.
młotki i babki (kowadełka)
widły, grabie itd. 965
W razie niedogodności wymianiam kosy na inne bez żadnej dopłaty.

Parcelacya!
W Babinie, w powiecie gnieźnieńskim są na sprzedaż parcele po 50 mg. z domami mieszkalnymi i z całym żniwami.
Ziemie urodzajne, warunki korzystne!
Babin położony 1 1/2 km. od stopy, 3 km. od Mieliszyna (Hohenau), gdzie porzka i stacya kol. żel. z Gniezna do Nakła, 6 km. od Rogowa.
Oglądać można parcele i zawierać punktoya w każdy poniedziałek lub czwartek, zgłaszając się na miejscu do Zarządu gospodarczego. (2007)
Bank Ziemi w Poznaniu

Kaisera skład kawy
największy interes importowy kawy w Niemczech w bezpośrednim związku z konsumentami poleca:
kawę, herbatę, biskwitki
w każdej jakości i cenie.
Dalej:
kakao, czekoladę i towary z cukru
w własnej fabryce wyrabiane pod gwarancją czyste; ceny najniższe.
Miejsce sprzedaży: w Inowrocławiu, ulica Fryderykowska 24, naprzeciw królewskiego sądu.

Bekanntmachung!
Am 13. Juli d. J. ist die Offenhaltung d. r. Verkauf. llan bis spätesten 10 Uhr Abends zulässig Inowrocław, d. 9. 7. 1901.
Die Polizei-Verwaltung.
Trenties (2097)
Wzroszą zarządnio m. d. u. g. i. nieprzeznaczone (2098)
uchtowe buty.
Przed zakupem tychże ostrzeżę się. Za wykroczenie sprawców wyznaczę do br. sągrodę.
Wohlfahrt;
ul. Stadzienna nr. 3.

Miód
trzepany i wosk kupuje.
F. Kurowski Nast., Rynek 2.
Tel. fon 317.

Chic!!!
jest każde Pani, posiad. dell katnie, czystą twarz, cęre rumianą i młodą skórę białą o miękkości aksamitu i cila nieważąco piękna pierd. Każde z pań powinna się mieć tyłk **Radebuckiem mydłem lilowo mlecznym** Bergmann's 1 Sp. Radebuck Drešno. Znanejsze obronny: „Stock-konf. id. Kawalek 80 f. Do nabycia w aptece Wąso wiesz i w drogerji J. Dasz. h. skiego w Inowrocławiu i w aptece Jan.ńskiego w Pa. kości. (1070)

Perki
znanej dobroci odabrał i poleca (2096)
W. Cywiński,
ulica Św. Duoha.

Interes kolonialny
z wyszynkiem i win i piwa. Dobrze prosperują jest od 1go października 1901 do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Eksped., „Dziennika Kujawskiego“ pod nr. 2088.
P. trzebaby zaraz.
kowal
żonaty, obeznany dokładnie z prowadzeniem lokomobili i wszelkimi narzędziami w zakresie gospodarstwa włościańskiego. Narzędzia musi mieć własne. Zgłoszenia do Ekspedycyi „Dziennika Kujawskiego“ pod nr. 2088.

Miejsce maszynisty
jeszcze u mnie nie zajete. (2092)
Aleks. Neumann,
Gołańcz.
2 pokoje z meblami lub bez, lub też jako pokój i kuchnia przy ul. S. lankowej nr. 20 do wynajęcia od 1 października rb. (2090)

Nauki gospodarskie dla włościan.
1) O uprawie roli i łąk.
2) O płodozmianie.
3) O osuszeniu ziemi i drewnowaniu.
4) O nawozach sztucznych etc. przez **Bolesława Bardzkiego** z przesyłką 1,40, na składsie
w księgarni „Dzien. Kuj.“ 471

Dom. Ostrowo n. Goplem per Chełmce ma (2086)
120 jagniąt
z stycznia na sprzedaż.

Piekarnia.
Ntychmiast sibi od 1go października jest do wydawania **piekarnia** w najlepszej części miasta; lokale te nadają się także do każdego innego interesu z wyjątkiem handlu materialnego towarów krótkich. (2083)
Bernhard Chaskel,
w Gniewkowie.

Urządników gosp., gorzelników, nauczycieli, kasyerów, leśników, nauczycieli, gospodynie, bony, panny służące itd. poleca i poszukuje w razie. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży wszelkich majątków i kamienie. Główna agencya **M. W. Karwat,** Poznań Pekar. 4. (2087)

Kolejke polną
do robotstwa, w krótkich ramach i ca. 1500 mt długo jako też 8 stózwonych do niej wozów są wskutek racjonalnej i uprzejmych usługów tanio na sprzedaż. O ogłoszenia uprassa się pod liczbą 2094 do Eksped. „Dzien. Kuj.“ 2094

Skład z pomieszkaniem jest zaraz do wydzierżawienia. Mniejsza i większe **pomieszkania,** także stażna z przynależ. dla doroczka jest od 1go paźdz. do wydzierżawienia.
Maryna Kozł wicz, ul. Czerwona nr. 4, II p.
Dom. Sędzice p. Biskupiec (Biechowodender WPr.) goszczą zaraz. (2059)
stangreta
samotneg. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. (2077)

Poszukuje się **dziewczyny do posługi** na cały dzień. Blizsza wiadom. w ul. Solankowej 15 w restauracyi.

Kowal
z uczniem potrzebny zaraz do Dom. Teresin p. Slesin. Zgłoszenia a piśmie przyjmuje 2083
Zarząd.

Do mego składu sukna i warunków lokalowych poszukuję zaraz lub później (2076)
uczni.
J. Rauhut, (Lissa i. P.)
Krowe ma na sprzedaż **M. Kwiatkowski,** Słabieninek p. Inowrocław. (2078)

Związek przemysłowy niemieckich robotników przy budowie maszyn i metalu w Inowrocławiu
odbędzie w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 5 po poł. w hotelu Schendia **publiczne zebranie,** na które przyjaciół i życzliwych uprzejmie zaprasza.
Porządek obrad:
1. Omawianie celu i rezultatów związków przemysłowych.
2. Tema o ekonomiznem p. lożeniu robotników i polepszeniu ich położenia.
Wydział.

Rok założenia 1879.	Jedyny polski skład i fabryka mebli	Rok założenia 1879.
---------------------	-------------------------------------	---------------------

Teofil Schulz w Inowrocławiu
poleca wielki wybór lepszych mebli orzechowych i własnego wyrobu pod długoletnią gwarancją. Wielki zapas kanap, garnitur, dywanów i patentowanych materacy. Patentowe kanapy i fotele do rozkładania, które w każdej chwili służyć mogą za bardzo wygodne łóżko. Lustra od najniejszych do najwielkich. Stoły saloonowe, rozkładane, kredensy, dyplomaty, bórka itd.
Zarazem donoszę Szan. Odbiorcom i ko. też i dalszej Publiczności, iż do mego interesu dołączyłem wielki zapas gotowych trumien metalowych, rozmaitej wielkości i koloru, dębowych prawdziwych i limitowanych.
Proszę w razie potrzeby o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, pozostaje (1978)
Z wysokim szacunkiem
Teofil Schulz, mistrz stolarski.

Pawła Kretowicza
„KUCIE KONI“
z uwzględnieniem postawy nóg i chorób kopyt.
Cena z fr. przesyłką 3,70 m.
Do nabycia w Księgarni Dziennika Kujaw.

Resztki
i pozostałe materye z litowego sezonu sprzedają **bejecznie tanio** oraz wykonują z takowych wszelką **garderobę męską** gustownie i pod gwarancją dobrego leżenia po nadzwyczaj niskich cenach. (2020)
J. DZIOCH, mistrz krawiecki, Inowrocław, ul. Kościelna 3.

Pomocnika
do lepszych prac i na state zatrudnienia (przez zimową porę) poszukuje (2073)
S. Gofaszewski, malarz w Gniewkowie.

Pomieszkanie
o 3 pokojach z przynależ. dołaniam. Jest do wynajęcia od 1. 10. przy ulicy Solankowej nr. 13.
K. Przyłuski, 2012

Pańskie pomieszkanie
na 3 piętrze, składające się z 4 pięknych pokoi, kuchni i łazienki przynależności, zajęte dotąd przez s. k. sądową pana Schulte, jest od 1go paźdz. do wynajęcia. (1774)
Jacob Loewy, fabryka mebli. Inowrocław, ul. Kolejowa 4a.

Wielki śpichrz, stózwony do zboża i (2058)
pomieszkanie
o 2 pokojach i kuchni z wodoociągami i wylewem od 1go października rb. do wynajęcia.
B. Kotkowski, ul. Poznańska nr. 79

Tow. gimnast. „Sokół“
w Inowrocławiu
urządza
w niedzielę, dnia 14-go lipca rb.
o godz. 4-tej po południu
w ogrodzie Gospody kąpielowej (Kurhaus)
zabawę latową
połączoną z popisami gimnast. i koncertem.
PROGRAM:
1) Wymarsz o godz. 1 1/2, po p. ład. z lokalu polepszonego do przesyłki, z tamtąd pochód do ogrodu.
2) Popisy:
a) ćwiczenia w olme (z laskami),
b) na przysiadach.
3) Gry towarzyskie
4) Ustawienie piramid przy bengal. oświetl.
5) Odpalenie sztucznych ogni przez p. Dąszyńskiego.
6) Polonez w ogrodzie.
Wstęp do ogrodu 40 fen. od osoby, bilet familijny na 3 osoby 1 mk.
Wieczorem zabawa na sali, na którą mają wstęp goście przez członków przedsiębiorstwa. — O liczy udział uprassa (2027)
ZARZĄD.